

Czy starożytni Egipcjanie potrafili pływać?

16 kwietnia 2025

Od początku istnienia cywilizacji egipskiej życie w regionie zależało od corocznych wylewów Nilu. Można by więc sądzić, że pływanie było umiejętnością powszechną. Czy rzeczywiście starożytni Egipcjanie potrafili pływać i jaki był ich stosunek do wody?



W języku egipskim pływanie określano słowem *nbi*, które zawierało w sobie znak przedstawiający płynącego człowieka. Ma on uniesione nad głową ręce i rozstawione nogi, przy czym cała sylwetka zwrócona jest nieco ukośnie w stosunku do pozostałych znaków. W innym zapisie *nbi* może oznaczać także „unosić się”, „łać” (np. metal) lub „napełniać”. Najwcześniejszy przykład użycia tego słowa w kontekście pływania pochodzi z Tekstów Piramid zlokalizowanych w grobowcach należących do władców z czasów V i VI dynastii Starego Państwa (ok. 2575- 2152 r. p.n.e.).

Zaskakujący jest fakt, że choć Nil wyznaczał rytm życia starożytnych Egipcjan, to sceny przedstawiające pływanie lub całkowite zanurzenie w wodzie są niezwykle rzadkie w egipskiej

ikonografii. Nie powinno to jednak dziwić, jeżeli weźmie się pod uwagę bioróżnorodność Nilu w starożytności i niebezpieczeństwa, jakie czyhały wówczas na nierozważnych kąpielowiczów. Nie oznacza to jednak, że starożytnym Egipcjanom pływanie było zupełnie obce.

Co czyhało w Nilu?

Ostatnie dzikie hipopotamy zostały zaobserwowane w Egipcie na początku XIX w. i chociaż ich populacja jest dzisiaj uważana za wymarłą, to w starożytności w rejonach nadbrzeżnych, stanowiła poważne zagrożenie. Potwierdzają to niektóre tzw. papirusy medyczne, w których znalazły się zalecenia dotyczące opatrywania ran po ugryzieniu hipopotama. Jeśli człowiek mógł sam się opatrzyć, musiał mieć wiele szczęścia, bo z pewnością niektóre spotkania z tymi zwierzętami kończyły się tragicznie. Hipopotamy, choć sprawiają wrażenie ociężałych i powolnych, potrafią zaatakować w mgnieniu oka, zwłaszcza wtedy, gdy poczują się zagrożone. Nie bez powodu w starożytnym Egipcie uosabiały siły chaosu, zaś polowanie na nie postrzegano jako akt odwagi.

Drugie niebezpieczeństwo powszechnie występujące w Nilu stanowiły krokodyle. Mimo, że bóg z głową tego gada (Sobek) odgrywał ważną rolę w egipskim panteonie, Egipcjanie byli świadomi zagrożenia, które się z nim wiązało. Zostało to poświadczane przez kilka słów pojawiających się w piśmie hieroglificznym, do których zapisu wykorzystywano determinatyw w kształcie krokodyla. Taki znak dodawano do słów.: „chciwość” lub „napastnik”, aby podkreślić ich negatywny wydźwięk. Strach przed śmiercią w paszczy krokodyla potęgowały dodatkowo wierzenia. Zgodnie z nimi do dostąpienia życia wiecznego Egipcjanin potrzebował zakonserwowanego ciała – stanowiło ono niejako przepustkę do raju. Niestety ciała człowieka pożartego przez krokodyla nie dało się odzyskać w żaden sposób. Śmierć w paszczy gada skazywała zatem nieszczęśnika na wieczny niebyt.

W kolekcji Muzeum Brytyjskiego w Londynie znajduje się wapienna stela z okresu ramessydzkiego upamiętniająca pewną traumatyczną sytuację, jaka przydarzyła się mężczyźnie o imieniu Pentawret. Z inskrypcji jasno wynika, że mężczyzna uszedł cało po bliskim spotkaniu z krokodylem. Pentawret wierzył, że to bóg o imieniu Upuaut ocalił mu życie, dlatego w ramach wdzięczności ufundował mu dekorowaną, kamienną stelę. Została ona podzielona na trzy rejestry. Pierwsze dwa przedstawiają ocalonego w momencie adoracji i składania ofiar bóstwu, podczas gdy trzeci ukazuje Pentawreta w momencie ucieczki przed podążającym za nim krokodylem. Gad otwiera paszczę, ale bóg Upuaut już mierzy w niego włócznią.

Zwierzęta nie były jedynym zagrożeniem, które występowało w wodach Nilu. Większość badanych mumii wykazała obecność tzw. schistosomatozy – choroby zakaźnej, powodowanej przez pasożyty żyjące w słodkiej wodzie. Przenikały one przez skórę, wywołując poważne zmiany w narządach wewnętrznych.

W kilku egipskich papyrusach znalazła się wzmianka o chorobie charakteryzującej się wydzieliną z penisa. Nie ma jednak pewności, że rzeczywiście opisano w ten sposób właśnie schistosomatozę. Niemniej interesująca pozostaje obserwacja, że aby powstrzymać tę chorobę zachęca się Egipcjan do unikania zanieczyszczonej wody. Rybakom natomiast, rolnikom i innym osobom, mającym regularny kontakt ze słodką wodą, zalecano noszenie lnianych osłonek na genitalia. Opis tejże choroby wystąpił ponad dwadzieścia razy w papyrusach medycznych, co sugeruje, iż w kraju nad Nilem była to powszechnie występująca choroba.

Źródła dotyczące pływania w starożytnym Egipcie

Już na wczesny okres dynastyczny (ok. 3150- 2686 p.n.e.) datuje się odciski pieczęci królów Dżeta i Dena przedstawiające, jak się przypuszcza, pływających ludzi.

Pieczęcie tego rodzaju umieszczano na zamkniętych dzbanach w celu ochrony zawartości przed naruszeniem. Sylwetka człowieka znajduje się bezpośrednio nad hieroglifem oznaczającym kanał (albo sztuczne jezioro) lub wręcz się z niego wyłania. Tam, gdzie ciało zostało ukazane w całości, można dostrzec jedno ramię skierowane w stronę kanału, drugie zaś uniesione za plecami. Uważa się, że przedstawiono w ten sposób naprzemienny ruch ramion, podobnie jak w kraulu. Identyfikację tę wzmacnia kilka kropek w pobliżu ramion, które interpretuje się jako rozbryzgującą się na boki wodę.

Na czasy VI dynastii Starego Państwa datuje się jedną ze scen reliefowych z mastaby wezyra Mereruki zlokalizowanej w Sakkarze, w której najprawdopodobniej ukazano grupę płynących mężczyzn. Omawiany fragment dekoracji doznał rozległych uszkodzeń, na szczęście kluczowa część zachowała się w dobrym stanie. Przedstawia ona sylwetki trzech mężczyzn w dość chaotycznych pozach – częściowo w wodzie, częściowo na powierzchni – znajdujących się pod rufą łodzi. Pierwszy z nich wygląda jakby płynął na plecach, podczas gdy drugi zdaje się wykonywać naprzemienne ruchy ramionami i nogami. Głowa i klatka piersiowa trzeciego skierowane są ku powierzchni i tylko zgięte w kolanach nogi pozostają pod wodą. Nad mężczyznami pochyła się stojąca na brzegu postać, która chwyta za głowę jednego z wynurzających się. Poza tym, że stoi ona w wodzie do wysokości ud, nie można nic więcej o niej powiedzieć ze względu na uszkodzenia. Zdaniem badaczy, podobnie jak autorki niniejszego artykułu, mężczyźni mogli wejść do wody, aby odholować lub odepchnąć łódź, która utknęła na mieliźnie. Niektórzy interpretują jednak tę grupę jako żałobników. W przypływie żalu i rozpacz, jakie towarzyszyły zazwyczaj ceremonii pogrzebowej, mieli wpaść do wody, a scena przedstawia akurat moment, w którym wszyscy trzej próbują się z niej wydostać.



Podobna scena, która rzeczywiście ukazuje mężczyzn pchających lub ciągnących łódź, znajduje się w grobowcu Men-Pepi w Hierakonpolis. Przedstawionych na niej mężczyzn trudno jednak zidentyfikować jako pływaków, gdyż wydają się oni jedynie stać w wodzie, a nie płynąć.

Interesujący moment został uchwycony także w grobowcu Dżariego w Tebach z czasów XI dynastii Średniego Państwa (ok. 2040-1745 r. p.n.e.). Scena tym razem ukazuje trud pracy rybaków. Przedstawiono w niej mężczyzn wyciągających na powierzchnię sieć wypełnioną rybami. Artysta ukazał w tym miejscu trudność, z jaką musieli zmierzyć się rybacy podczas pracy – jeden z nich wskoczył do wody i zanurkował, by wydobyć sieć, która utknęła na dnie. Dekoracja nie zachowała się w dobrym stanie, bo na dostępnym przerysie widoczny jest jedynie ogólny zarys ciała zwrócony nogami do powierzchni. Poniżej postaci, poza obrębem sieci, artysta przedstawił również dwa krokodyle z otwartymi paszczami, które odzwierciedlają przerażające okoliczności codziennej pracy rybaków.

Przedstawienia pływaczek

Od czasów Nowego Państwa w egipskiej ikonografii pojawia się motyw pływającej wśród kwiatów lotosu, ryb i ptactwa nagiej, młodej kobiety. Motyw ten znalazł się na fajansowych płytkach,

zdobiących pałacowe komnaty lub domy prywatne w Pi-Ramzes, których fragmenty odnaleziono w czasie wykopalisk. Przepięknym zabytkiem, zawierającym ten sam motyw, jest też srebrna, pozłacana misa z Tanis wydatowana na XXI dynastię. Znaleziono ją w grobowcu należącym do generała Wendžebaendžeda i dzisiaj jest w posiadaniu Muzeum Egipskiego w Kairze. Z inskrypcji hieroglificznej, biegnącej wzdłuż krawędzi naczynia, można się dowiedzieć, że był to prezent od króla Psusennesa I. Na jej wewnętrznej części przedstawiono cztery pływające wśród lilii i ryb nagie dziewczęta. Mają one na sobie tylko naszyjnik, bransoletki, cienki pasek wokół bioder i krzyżujące się pod piersiami pasy. Scena wydaje się być bardzo beztroska, gdyż młode kobiety spokojnie oddają się rozrywce wśród natury.

Ciekawą kategorią zabytków związanych z motywem pływającej kobiety są przedmioty, które utrwaliły się w literaturze naukowej jako „łyżeczki” w kształcie pływaczek. Stanowią one kosmetyczne łyżki w kształcie młodej, nagiej dziewczyny, która w wyciągniętych przed sobą ramionach trzyma pojemnik na maści w formie ptaka wodnego, gazeli, kartusza lub kwiatu lotosu. Podobnie jak na misie z Tanis młoda kobieta może mieć na sobie ozdobny pas lub naszyjnik z płatków lotosu. Łyżeczki wykonywano zazwyczaj z drogich materiałów takich jak heban, alabaster, kość słoniowa lub fajans, dlatego uważa się, że były wykorzystywane przez przedstawicieli elit.

Choć te przybory kosmetyczne zachwycają współczesnego widza swoim wdziękiem, ich symbolika i przeznaczenie są sprawą dyskusyjną. Powodem niepewnej interpretacji zabytków jest przede wszystkim brak kontekstu znalezienia łyżeczek, gdyż większość z nich nie została prawidłowo zadokumentowana, zanim trafiła do muzealnych gablot. Ze względu jednak na ich doskonały stan zachowania można przypuszczać, że znajdowały się one pierwotnie w grobowcach, co oczywiście nie wyklucza teorii, że były wykorzystywane również na co dzień – kamienna główka interpretowana jako część łyżeczki tego rodzaju została znaleziona na terenie pałacu Amenhotepa III w Malkacie.

Niektórzy badacze sugerują, że „pływające” dziewczęta to tak naprawdę przedstawienie bogini Nut, którą w egipskiej ikonografii ukazywano nago z rozpostartymi kończynami. W mitologii Nut była łączona z bogiem Gebem, który często pojawiał się z przedstawieniem gęsi na głowie. To by wyjaśniało, dlaczego naga dziewczyna trzyma przed sobą pojemnik w kształcie gęsi. Koncepcja ta wydaje się jednak mało prawdopodobna – zwłaszcza mając na uwadze to, że pojemnik mógł przybrać też inny kształt np. gazeli lub kartusza. Inni uczeni, skłonni przypuszczają, że łyżeczki rzeczywiście przedstawiają pływaczki, twierdząc, iż chodziło o efekt psychiczny: maść nałożona na skórę przynosiła podobną ulgę i orzeźwienie, jak kąpiel w rzece lub w sadzawce. Część naukowców zauważa jednak, że wiele łyżek przedstawia kobiety z nieegipską fryzurą i ciemną skórą, co sugeruje, że przynajmniej część z nich reprezentuje cudzoziemskie sługi, które „wręczają” kosmetyk przedstawicielce elity. Warto jednak zauważyć, że niektóre z nich, z pasami skrzyżowanymi pod piersiami i wąskim paskiem na biodrach, wyglądają niemal identycznie jak pływaczki przedstawione na misie z Tanis.

Lekcje pływania

Edukacja odgrywała ważną rolę w życiu książąt i przyszłego faraona. Oprócz nauki czytania, pisania, podstaw matematyki, geometrii i geografii, młodzi członkowie królewskiego dworu poddawani byli także wychowaniu fizycznemu. Ze źródeł pisanych wiadomo, że młody faraon w ramach przygotowania do pełnienia swojego urzędu uczył się jeździectwa, strzelania z łuku, a także samoobrony. Jest prawie pewne, że zajęcia z „W-F-u” organizowane dla przyszłego władcy obejmowały również lekcje pływania.

Liczne reliefy znajdujące się na ścianach świątyń z czasów Nowego Państwa ukazują sceny bitewne, rozgrywające się nad wodą. Egipcjanie w scenach tych znajdują się wyłącznie na lądzie lub na łodziach, zaś topiącymi się są wyłącznie

wrogowie. Ramzes II nakazał przedstawić swoją zwycięską bitwę z Hetytami, stoczoną pod Kadesz, w świątyniach przybytkach w Tebach, Abu Simbel i Abydos. W jednej ze scen całego cyklu przedstawień ukazano moment przeprawy przez rzekę Orontes. Kiedy egipskie rydwany z faraonem przepływają się bez przeszkód przez rwącą wodę, z jej nurtu wypływają ciała potopionych Hetytów. Część żywych próbuje się wzajemnie ratować. Hetyci stojący na brzegu chwytają tonących za głowy i ręce. W przepełnionej chaosem scenie widać także księcia Aleppo, który jest odwracany do góry nogami przez swoich kompanów, aby wykrztusił połkniętą wodę.

Scen tych oczywiście nie można interpretować dosłownie, ponieważ stanowią część królewskiej propagandy, mimo to są one pewną wskazówką – oznaczają, że faraon, a już na pewno żołnierze zasilający egipskie wojsko, musieli umieć pływać, bo nigdy nie było wiadomo, w jakich okolicznościach przyjdzie im walczyć.



Dowodem na istnienie lekcji pływania jest inskrypcja zachowana w grobowcu Chetiego z Asjut, datowana na I Okres Przejściowy. W swojej autobiografii właściciel grobowca zawarł informację o tym, że w przeszłości król nakazał mu uczestniczyć w lekcji pływania, zorganizowanej dla królewskich dzieci. Jest to jedyna wzmianka na ten temat w historii starożytnego Egiptu.

Nie wiadomo jednak, w jakim stopniu lekcje pływania stanowiły regularną część edukacji.

W grobowcu należącym do dostojnika Ti, datowanym na V dynastię Starego Państwa zachowała się scena ukazująca mężczyznę przykucniętego na rufie łodzi. Co interesujące, na prawym ramieniu ma on zawieszony węzeł wykonany ze zgiętych łodyg papirusu, który badacze interpretują jako „koło ratunkowe”. Kiedy zaszła potrzeba, wiązka ta była spuszczana na wodę, a gdy człowiek na nią opadł nie tonął. Ze względu na swoją funkcję, przedmiot ten wszedł do listy znaków hieroglificznych o wartości fonetycznej s3 i oznaczał pojęcia „ochrona” oraz „opieka”. Być może właśnie tego rodzaju wiązka papirusu pomagała młodym książętom unosić się na wodzie w pierwszych dniach lekcji pływania.

Uwzględniając, jak wiele niebezpieczeństw znajdowało się w Nilu, można wywnioskować, że lekcji pływania z pewnością nie organizowano w jego wodach. Gdzie zatem mogły się odbywać? Z pomocą w znalezieniu odpowiedzi przychodzą dekoracje z grobowców prywatnych datowanych na epokę Nowego Państwa. Sceny pokazują, że w majątkach dostojników znajdowały się zbiorniki wody, otoczone ogrodem, w których można było się schłodzić w upalny dzień. Sadržawkę tego rodzaju ukazano m.in. w grobowcach Minnachta i Nebamona w Tebach Zachodnich. Są to zazwyczaj prostokątne sadzawki otoczone bujną roślinnością: palmami daktyłowymi, sykomorami i mandragorami. Spod taflí wody wyłaniają się kwiaty papirusu, ryby i ptactwo, a na powierzchni jednego z nich unosi się łódź.

W „Opowiadaniach o cudownych zdarzeniach” zachowała się opowieść o królu Snofru z IV dynastii Starego Państwa, w której radzi się on kapłana-lektora, w jaki sposób może uspokoić zszargane nerwy. Kapłan proponuje, aby faraon udał się nad jezioro zlokalizowane przy królewskim pałacu i przygotował dla siebie łódź, w której zasiądą wszystkie piękne kobiety z jego komnat. Kapłan był przekonany, że ukojenie i spokój nastąpią natychmiast na widok wiosłujących kobiet w

trakcie wodnej wycieczki.

Badania archeologiczne potwierdziły istnienie jeziora obok pałacu Amenhotepa III w Malkacie. Był to ogromny zbiornik mierzący jeden kilometr na dwa, dlatego do jego wykopu zatrudniono dziesiątki tysięcy robotników. Ślady zbiornika widoczne są do dnia dzisiejszego. Dodatkowo, seria pamiątkowych skarabeuszy powstałych na polecenie tego samego króla, wspomina o jeszcze jednym jeziorze, które Amenhotep III nakazał wykopać specjalnie dla swojej małżonki Teje w jej rodzinnych stronach.

Pływali, gdy musieli

Z ikonografii starożytnego Egiptu znane są przykłady potwierdzające, że starożytnym Egipcjanom znana była umiejętność pływania. Sceny te nie są jednak zbyt liczne i w przeciwieństwie do innych czynności, takich jak np. polowanie na ptactwo lub strzelanie z łuku, nie weszły do kanonu przedstawień. Chociaż Nil zapewniał orzeźwienie w gorącym klimacie kraju, Egipcjanie unikali zanurzania się w jego wodach ze względu na liczne niebezpieczeństwa kryjące się pod taflą. Czasami jednak wybór nie istniał. Jeśli już na przedstawieniu znalazła się sylwetka pływającego lub zanurzonego w wodzie mężczyzny, łatwo wysnuć wniosek, że w rzeczywistości czynność ta odbywała się z konieczności, nie zaś dla relaksu. Nieco inaczej wyglądało ukazywanie płci pięknej.

Przedstawienia pływającej kobiety pojawiają się w sztuce egipskiej dopiero od czasów Nowego Państwa. Sceny, w jakich występuje, nie dokumentują żadnego wydarzenia czy sytuacji rozgrywających się na co dzień. Jako, że w jej otoczeniu znajdują się wodne kwiaty, ryby i ptactwo przypuszcza się, iż chodziło wyłącznie o estetykę przedstawienia. Postać młodej, nagiej kobiety ukazanej w wodnej scenerii stawała się cieszącą oko ozdobą.

Uwzględniając przedstawienia bitew toczących się na rzece lub

u jej ujścia, widniejące na ścianach świątyń, można dojść do wniosku, że nauka pływania była jednym z elementów edukacji faraona i jego żołnierzy. Zachowana inskrypcja w grobowcu Chetiego potwierdza, że lekcje tego rodzaju mogły się odbywać, a uczestnictwo w nich traktowano jako przywilej. Z pewnością przebiegały one w bezpiecznym, oddalonym od gapiów miejscu. Sztuczny zbiornik zlokalizowany w pobliżu królewskiego pałacu idealnie nadawał się do tego celu.

Autorstwo: Olga Ignatowska

Ilustracje: WolneMedia.net (CC0)

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

Słowniczek

Determinatyw – w j. egipskim znak umieszczany na końcu słowa, który określa jego znaczenie.

Kadesz – starożytne miasto w Syrii położone nad rzeką Orontes.

„Opowiadania o cudownych zdarzeniach” – zbiór opowiadań pochodzący z papiirusu Westcar, datowany na II Okres Przejściowy.

Sobek – bóstwo ukazywane w postaci krokodyla lub człowieka z głową tego zwierzęcia. Wiązano go z wodą, prokreacją i wegetacją.

Upuaut – bóstwo przedstawiane w postaci szakała albo człowieka z głową szakała. Jego imię z języka egipskiego tłumaczy się jako: „otwierający drogi”. Według wierzeń miał prowadzić zmarłego przez zaświaty.

Bibliografia

1. Raymond O. Faulkner , O., „A Concise Dictionary of Middle Egyptian”, University Press, Londyn 2002.

2. Angelika Lohwasser, „Schwimmen Eine Kulturtechnik und ihre Darstellung im Land am Nil“, „Nikephoros“, t. 21, str. 53-80.
3. Karol Myśliwiec, „Święte znaki Egiptu“, Iskry, Warszawa 2001.
4. Filip Taterka, „Opowieści znad Nilu. Opowiadania egipskie z okresu Średniego Państwa“, Agade, Warszawa 2017.
5. Joyce Tyldesley, „Nefertiti. Słoneczna królowa Egiptu“, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2003.
6. Ronald Williams, „Scribal Training in Ancient Egypt“, „Journal of the American Oriental Society“, t. 92, str. 214-221.
7. Richard H. Wilkinson, „The Complete Gods And Goddesses Of Ancient Egypt“, Thames & Hudson, Londyn 2017.
8. Toby Wilkinson, „Powstanie i Upadek Starożytnego Egiptu“, Rebis, Poznań 2011.
9. Stefano Di Bella, Niccolò Riccardi, Daniele Roberto Diacobe, Roberto Luzzati, „History of schistosomiasis (bilharziasis) in humans: from Egyptian medical papyri to molecular biology on mummies“, dostęp 12 marca 2025, <https://pmc.ncbi.nlm.nih.gov/articles/PMC6225400/>.
10. Metropolitan Museum of Art, dostęp 12 marca 2025 r., <https://www.metmuseum.org/essays/hippopotami-in-ancient-egypt>.
11. Peter Lacovara, „The Meaning and Symbolism of Swimming-Girl Spoons from Egypt“, dostęp 18 marca 2025 r., <https://anetoday.org/lacovara-swimming-girl-spoons/>.